cenione.Patrząc na efekty organizacyjnej pracy okupantów,przynajmniej, jeśli chodzi o rolnictwo, nie natykamy się bynajmniej na jakieś momenty imponujące.Właściwie realizujemy nasz własny, przedwojenny program.Różnice leżą nie tyle w jego poziomie,co w rozprzestrzenieniu.A zatem różnice nie tyle jakościowe, co ilościowe.

Następnie zasada "wodzostwa", przejrzysty schemat organizacyjny i przymus, t.j. trzy czynniki, stanowiące o potędze okupantów noszą w sobie niebezpieczny dla każdego organizmu zarodek rozkładu: brak momentu emulacji.Współzawodnictwo, nawet wówczas, kiedy prowadzi do walk wewnętrznych, stanowi czynnik postępu, nieodzowny dla życia.Brak jego prowadzi do skostnienia.Społeczeństwo rolnicze, pozbawione organizacji dobrowolnych, wychodzących z jego łona, uzależnione od biurokracji, na skład której i pracę nie ma bezpośredniego wpływu, łatwo może zatracić swą twórczą energię i żywotność.

Reasumując, winniśmy dążyć w przyszłości do organizacji rolnictwa, któraby łączyła zalety obu systemów, nie popełniając ich błędów: a więc była: powszechna, ale nie z przymusu, a dla wyraźnych korzyści i z poczucia solidarności zawodowej.Jednolita,a przecież nie "zglajchszaltowana".Wyposażona w kierownictwo fachowe o zacięciu handlowym, z dużą inicjatywą i poczuciem odpowiedzialności, a bez wad skostniałego biurokratyzmu.Jeśli z dzisiejszych doświadczeń będziemy umieli wyciągnąć właściwe wnioski, stracony czas potrafimy jeszcze z korzyścią nadrobić.

PRODUKCJA RZEMIOSŁA NA RYNEK POLSKI.

Rzemiosło stało się obecnie najpoważniejszym producentem,jeśli chodzi o zaopatrywanie ludności polskiej w artykuły przemysłowe.Dlatego analiza tej produkcji odzwierciadle w dużym stopniu rozmiar pokrycia zapotrzebowania tej ludności.Pamiętać pozatym należy,że przemysł,jako taki w minimalnym tylko zakresie pracuje na rynek polski.Przeprowadzona próba szacunku wartości produkcji rzemieślniczej, dokonana na podstawie danych,jakie zdołano zebrać na terenie dystryktów Warszawskiego, Krakowskiego,Lubelskiego i Radomskiego dała następujące wyniki:

W dniu 1938 na tym terenie szacowano wartość produkcji rzemieślniczej na około 1.o53 miljony zł. rocznie.Obecnie, biorąc za podstawę parytet cen 7 sierpnia 1939, produkcja ta spadła do wartości około 25o milj.zł. "przedwojennych".Naturalnie w poszczególnych dziedzinach spadek ten inaczej się wyraża.Np. w <u>piekarstwie</u> wartość produkcji w r.1938 wyrażała się sumą około 312 milj. zł. Obecnie szacuje się ją na 8o milj.zł. "przedwojennych".Z tego wartość produkcji białego pieczywa,a więc produkcji "nielegalnej" na 8 milj. zł.,a chleba kontyngentowego na 72 milj. zł. Przed wojną wartość produkcji białego pieczywa przewyższała około czterokrotnie wartość produkcji pieczywa chlebowego.Obecnie stanowi to zaledwie jedną dziesiątą część. W <u>rzeźnictwie i wędliniarstwie</u> produkowano w r.1938 za około 218.5 milj.zł. Obecnie produkuje się za około 4o milj. zł."przedwojennych".Z tego za 2o milj.zł."przedwojennych" otrzymujemy mięsa kartkowego, reszta jest produkcją nielegalną.Naturalnie cyfry te nie zawierają wartości mięsa i jego przetworów,jakie na rynek przeciekają bezpośrednio od rolnika drogą "szmuglu", a obejmują jedynie produkcję warsztatów rzemieślniczych.Dalej ważną dziedziną,która ilustruje dzisiejszą nędzę, jest <u>szewstwo</u>.Przed wojną produkcję rzemieślniczą szacowano na 97.5 milj. zł.Obecnie szacuje się na 15 milj.zł. "przedwojennych",przyczym produkcja legalna na kartki wynosi 7 milj.zł. a produkcja nielegalna 5 milj.zł."przedwojennych".Tutaj pamiętać należy, że cyfry te nie obejmują produkcji fabrycznej,ale nawet,gdybyśmy je dodali do nowych cyfr, to i tak obraz nasz pozostałby nadal niewymownie

do pokornego pożywania towaru kartkowego i drugi raz na śmierć w obozach koncentracyjnych, w razie przyłapania jej na szmuglu, podbijaniu cen, nielegalnej produkcji itp. zostaje jedno tylko wyjście - wyjazd na roboty do Rzeszy, gdzie służąc bezpośrednio niemieckim celom polityczno-gospodarczym ma się przynajmniej zapewnione to minimum wyżywienia, które otrzymuje Niemiec. Tą drogą ma się zdeklasować inteligencja polska - uważana - niesłusznie zresztą - za najbardziej nieprzejednaną warstwę narodu. Tą drogą ma się zlikwidować polski przemysł, nie podporządkowany bezpośrednio celom niemieckim i polski handel - który daje schronienie i możność przetrwania elementom wykolejonym przez wojnę, a które nie chcą pójść po niewolniczą pracę do wroga. Ostatnia czystka w handlu i przemyśle ma wzmocnić zbyt powolne, bo paraliżowane samoobroną, działanie "metody głodowej". W rezultacie w G.G. mają zostać rolnicy, dostarczający kontyngentów - zakłady przemysłowe, pracujące dla Niemiec i prowadzone przez Niemców - oraz puste miejsce po niewolnikach, pracujących w Niemczech, zarezerwowane dla powojennej kolonizacji tego kraju przez Niemców, będącej wstępem do wysiedlenia całego narodu na Syberię.

Jeżeli tak spojrzeć na politykę gospodarczą w G.G. - to i ona jest nawet w swych błędach konsekwentna i genialna. Należy ją podziwiać i poznawać, by móc się przed nią bronić a w przyszłości zastosować ją in extenso do samych jej twórców.

Z ZAGADNIEŃ REORGANIZACJI ROLNICTWA.

W chwili wybuchu wojny na ziemiach polskich czynny były w rolnictwie, prócz władz państwowych i samorządowych, liczne organizacje spółdzielcze, branżowe, zawodowe, oświatowe i ogólne. Mimo różnych niedomagań, praca ulegała stopniowemu pogłębieniu i zdobywała coraz szersze podstawy w terenie. To też okupanci pozostawili znaczną część dotychczasowych instytucyj, przedewszystkiem zaś te, które miały za cel podniesienie lub uszlachetnienie produkcji oraz obrót towarowy i pieniężny.

Oczywiście instytucje, które uszły likwidacji, uległy głębokim przeobrażeniom: w miejsce dawnego ustroju, zbliżonego do zasad parlamentaryzmu, wprowadzony został system "wodzostwa" i przymusu organizacyjnego. Hierarchicznie, ocalałe instytucje poddane zostały bądź władzom centralnym, bądź lokalnym /starostwom/, gdzie fachowy aparat rolniczy został silnie rozbudowany.

W stosunku do okresu przedwojennego nastąpiło znaczne uproszczenie schematu organizacyjnego: zbliża się on w kształcie swym do idealnej piramidy. Dotychczasowa wielotorowość, dublowanie pracy, zły podział kompetencji jeśli już nie całkowicie, to w każdym razie w znacznym stopniu ustąpiły miejsca racjonalniejszemu podziałowi pracy i integralnej organizacji rolnictwa od góry do samych podstaw. W ten sposób aparat organizacyjny przygotowany został do wprowadzenia gospodarki kierowanej w dziedzinie nawet tak opornej, jak produkcja rolna drobnej własności. Jeśli za aksjomat przyjmiemy stopniowe wprowadzenie gospodarki planowej w najbliższej przyszłości we wszystkich gałęziach gospodarczej czynności człowieka, to obecny okres może stać się dla nas ciężką ale pożyteczną szkołą, z zastrzeżeniem, że zdobędziemy się na całkowity obiektywizm w ocenie przeżywanych doświadczeń i obserwacji.

Otóż pierwsza uwaga, jaka się nasuwa, to konieczność poddania rewizji naszych poglądów. Niewątpliwe zdolności organizacyjne niemców dzięki umiejętnej propagandzie zostały stanowczo przeszacowane, tak samo jak nasze zdolności, dzięki tejże samej propagandzie i [illegible] zostały swego czasu niedo-

[illegible]. Jeszcze gorzej przedstawiają się sprawy w krawiectwie. W r. 1938 szacowano wartość produkcji na 136.5 milj. zł. Obecnie zaledwie na 12 milj. zł. "przedwojennych", przyczym na nowe ubranie przypada nie więcej, jak 8 milj. zł. Reszta to koszty robocizny za wszelkiego rodzaju przeróbki i poprawki.

Nie lepiej przedstawiają się sprawy i w innych rzemiosłach. W stolarstwie wartość produkcji wynosiła przed wojną około 62.5 milj. zł. obecnie około 20 milj. zł. "przedwojennych. W ślusarstwie 21.5 milj. zł. i 1[illegible] mil. zł. Murarstwo i ciesielstwo przed wojną 54.5 milj. zł., obecnie zaledwie 5 milj. zł. Jedynie w kowalstwie utrzymuje się prawie, że przedwojenny stan produkcji, bo w r. 1938 szacowano go na 23.5 milj. zł. obecnie na około 20 milj. zł. Ale to nic dziwnego, bo przecież rolnictwo musi pokryć swoje zapotrzebowanie "za wszelką cenę", jeżeli ma podołać ciężarowi kontyngentów.

Cyfry powyższe obejmują jedynie produkcję rzemieślniczą. Biorąc zaś pod uwagę, że przed wojną na potrzeby rynkowe pracował również przemysł fabryczny, który obecnie na rynek polski nie pracuje niemal zupełnie, to stwierdzić należy, że przeciętna pokrycia zapotrzebowania ludności polskiej leży jeszcze znacznie niżej, aniżeli to ilustrują podane przez nas cyfry, bo rzemiosło zaspokajało jedynie częściowo zapotrzebowanie rynkowe, podczas gdy dziś ono niemal wyłącznie zapotrzebowanie to pokrywa.

Z drugiej strony świadczy to o dużej zdolności rzemiosła do przystosowywania się do zmian rynkowych, co dowodzi dużej prężności i odporności jaką reprezentują polskie warsztaty rzemieślnicze. Gdyby bowiem warsztaty rzemieślnicze ograniczyły się jedynie do produkcji "legalnej", to sytuacja ludności polskiej przedstawiałaby się dużo gorzej, a trudności w pokryciu zapotrzebowania rynkowego byłyby znacznie większe.

ROSNĄ NOWE KADRY PRACOWNIKÓW SPÓŁDZIELCZYCH.

Powszechnie stwierdzony jest objaw, że na wielu terenach brakuje szeregu spółdzielni. Nie jest dotąd dostateczna sieć spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, ani też mleczarskich, czy rolniczych spółdzielni handlowych, czy wreszcie innych spółdzielni wytwórczych i przetwórczych. Założenie jednak nowej placówki spółdzielczej, która ma naprawdę spełniać swoje zadania i przynosić członkom korzyści, nie jest rzeczą łatwą. Trzeba mieć przedewszystkiem wyszkolone kadry organizatorów spółdzielczych, a następnie fachowców ze wszystkich dziedzin spółdzielczości.

Rada Główna i Związek Spółdzielni, doceniając to kapitalne zagadnienie już w roku ubiegłym zreformował kształcenie spółdzielcze, organizując w miejsce dawnego referatu, wydział kształcenia spółdzielczego, który objął nadzór nad szkołą spółdzielczo-rolniczą w Nałęczowie oraz klasami spółdzielczości przy Wyższej Szkole Handlowej w Krakowie i Lwowie. Dalsze kształcenie, jakie prowadzi Wydział - to kursy listowne /wydział propagandy niemieckiej nie zgodził się na prowadzenie kursów korespondencyjnych. Obecne kursy prowadzone są za zgodą Komisarza Rady Związku Spółdzielni./

W bieżącym roku szkolnym Związek będzie prowadził 10 rodzajów kursów 4-y kursy I-go stopnia /roczne/, kurs II-go stopnia, na poziomie prawie akademickim /2-letni/ oraz 5 kursów specjalnych, krótkoterminowych, najmniej 5-ciomiesięcznych. Program kursów obejmuje wszystkie zagadnienia wchodzące w zakres spółdzielczości rolniczej. Niezależnie od tego każda większa spółdzielnia otrzymała w roku bieżącym komplety biblioteczek z książkami o treści spółdzielczej.

Poza tym prowadzony jest cały szereg kursów ustnych i konferencyj. Zadaniem konferencyj jest pouczanie pracowników w sprawach fachowych, organizacyjnych i ideologicznych spółdzielczych. Ustne kursy, czysto fachowe, na których również wykładana jest ideologia spółdzielcza, są krótkoterminowe, najmniej 6-ciodniowe a najdłużej 2 miesięczne.

Ostatni 2-miesięczny, jaki się odbył, obejmował zakres handlu bydłem, trzodą chlewną, drobiem i mięsem. Kurs ten miał na celu przygotowanie na okres powojenny, fachowców do objęcia placówek zmonopolizowanych dotychczas przez żydów. Uczestnikami kursu byli słuchacze conajmniej ze średnim, większość zaś z wyższym wykształceniem. Wszyscy zostali zatrudnieni, bądź w Lubelskiej Spółdzielni Zbytu, bądź też w innych distrik - tach, jako kierownicy działu handlu bydłem przy spółdzielniach rolniczo-handlowych.

Drugi kurs miesięczny, jaki się odbył, był dla kierowników i pracowników spółdzielni owocowo-warzywniczych. Wszyscy uczestnicy tego kursu pracują w spółdzielniach lub przetwórstwie owocowo-warzywniczym. Związek dąży do tego, aby po wojnie dział ten przeszedł w ręce spółdzielczości.

W dalszym ciągu akcji szkoleniowej w roku bieżącym Związek zamierza przeprowadzić kilka ustnych kursów fachowych, jak: ubezpieczeniowy, kierowników warsztatów reperacyjnych maszyn rolniczych, młynarski /miesięczny/, przetwórstwa zbożowego, budownictwa wiejskiego, przetwórstwa owocowego, oraz szereg krótszych kursów z zakresu nasiennictwa zbożowego.

W roku ubiegłym kursami listowymi I stopnia i specjalnymi zostało przeszkolone około 1000 osób, kursami ustnymi, fachowymi około 200, a w konferencjach brało udział kilka tysięcy osób.

W bieżącym roku szkolnym przewiduje się przeszkolenie na kursach fachowych nowych parę tysięcy osób.

Związek Spółdzielni chcąc podnieść materialnie i kulturalnie wieś polską postawił sobie za zadanie objęcia po wojnie wszystkich dziedzin produkcji rolnej w ramy spółdzielczości, dając fachowych, ideowych i dobrze przygotowanych pracowników spółdzielczości rolniczej.

RUCH NATURALNY LUDNOŚCI W POZNAŃSKIM.

Stworzona przez niemców prowincja "Wartheland" składa się z wojew. Poznańskiego i części Łódzkiego, które w okresie 1936-38 wykazywały 23 - 22.5 urodzeń rocznie na tysiąc mieszkańców. W r.1941 "Gau Wartheland" miało urodzin 19.3 pro mille, w pierwszym kwartale rb. 21.5 i w drugim kwartale rb. 23.9 pro mille. Okazuje się więc, że po przejściowym spadku prężność ludnościowa kraju odzyskała swą normę przedwojenną.

Zgony wynosiły przed wojną w dwu wymienionych województwach 13.2 względnie 14 pro mille, a w "Wartheland" w r.1941 - 14.6 pro mille, w I-szym kwartale rb. 21.4, w II-gim kwartale rb. 20.2 pro mille. Śmiertelność zatem wzrasta na tych ziemiach gwałtownie i osiągnęła stopę podobną, jak istniejąca obecnie w Warszawie, a więc jak na kraj z przewagą ludności wiejskiej - niebywale wysoką.

Przyrost naturalny "Warthelandu" stanowił zatem 4.7 pro mille w r.1941 a w pierwszych kwartałach rb. 0.1 i 3.7 pro mille, co należy porównywać z przedwojennymi 9.9 pro mille w wojew. Poznańskim i 8.5 pro mille w woj. Łódzkim.

B.silny spadek przyrostu naturalnego jest tym bardziej charakterystyczny, że w 7 wielkich miastach włączonych do Rzeszy /Poznań, Łódź, Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Sosnowiec i Król. Huta/ stopa urodzin była znacznie wyższa, niż w "Wartheland", wynosiła bowiem w r.1941 20.6 pro mille, a stopa śmiertelności niższa, wynosząc 14.0 pro mille. Wbrew więc powszechnie spotykanej normie wielkie miasta miały wydatnie większy przyrost naturalny, niż wieś; niewątpliwie pozostaje to w związku z tym, że młodzież wiejska w znacznym procencie została wywieziona na roboty przymusowe w Niemczech, pozostała zaś została zepchnięta na poziom życiowy niepewnego swego losu niewolnika, co oczywiście nie sprzaja pomnażaniu rodziny.

W wydanej w czasie wojny, a więc u nas nieznanej książce Rauschninga pt. "Hitler m'a dit..." zawarto cały rozdział p.t. "Polityka depopulacji", w którym omówione są zamierzenia Führera co do stopniowej likwidacji narodu polskiego sposobami "humanitarnymi".

Najważniejszymi z nich miały być rozdzielanie młodzieży obu płci na robotach przymusowych - co jest stosowane - oraz utrudnienia w zawieraniu małżeństw - co też jest stosowane, bowiem Polakom poniżej lat 28 i Polkom poniżej lat 24 żenić się nie wolno. Polityka ta, wzmocniona przez krańcową pauperyzację społeczeństwa, daje rezultaty, bowiem kraj się wyludnia. Jednakowoż silny skok urodzin w rb., znacznie powyżej normy niemieckiej, wskazuje, że jest to rezultat doraźny i przejściowy i że siły rozrodcze narodu przezwyciężyły już pierwszy okres depresji nawet w tych szczególnie uciemiężonych prowincjach. Gdyby nie równie silny wzrost śmiertelności, mielibyśmy tam przyrost naturalny mniej więcej taki sam, jak przed wojną.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W "Dzienniku Rozporządzeń" z dnia 17 listopada br. ukazało się zarządzenie, które reglamentuje produkcję i handel wyrobami z papieru. Zarządzeniem powyższym zabroniono wytwarzać całego szeregu artykułów papierniczych i ograniczono wymiary dopuszczalnych druków, formularzy itp. Jest to dowód wzrastających trudności w przemyśle papierniczym, pozbawianym surowców, opału i robocizny.

Miarą sytuacji aprowizacyjnej, nie dającej się opanować pomimo stosowania ostrych rygorów reglamentacyjnych, jest sprawa drożdży. Z dniem 1 stycznia 1943 hurtowa sprzedaż drożdży będzie koncesjonowana i nie jest wykluczone, że systemem koncesyjnym zostanie objęta również sprzedaż detaliczna. Dla odwrócenia uwagi od przyczyn, krępujących handel drożdżami, ustalono maksymalne ceny drożdży /6.30 zł. za 1 kg. w detalu, 5.50 zł. w hurcie/. Ceny te będą tym większą fikcją, im mniej drożdży znajdzie się w obrocie.

Na terenie spółdzielczości spożywców istniał od szeregu lat szeroki samorząd społeczno-gospodarczy w postaci t.zw. rad okręgowych, wyłanianych przez spółdzielnie danego okręgu dla reprezentowania interesów i opinii mas zrzeszonych w spółdzielniach. Rady te miały przed wojną prawo wyboru delegatów na ogólnokrajowy zjazd przedstawicieli Związku "Społem". Ponieważ od czasów okupacji zjazdy te się nie odbywają, radom pozostała jedynie rola lokalnego "parlamentu", reprezentacji opinii i potrzeb w skali poszczególnych powiatów. Nawet tak skromne zadania wydawały się niemcom sprzeczne z duchem totalnej okupacji, to też w listopadzie br. rady okręgowe rozwiązano, niwecząc pozostałe jeszcze resztki organizacji społecznej.

Osadnictwo niemieckie na ziemiach zachodnich. Na ziemiach przyłączonych do Rzeszy osadzono w r.1941 - 17.000 niemieckich rodzin chłopskich, co razem z poprzednio osiedlonymi wynosi 37.000 rodzin.

Eksploatacja lasów w Generalnej Guberni. Wyręby leśne w sezonie 1942/4
w Rzeszy zostaną po wojnie zwiększone. Wobec zwiększenia wydobycia węgla
potrzeba więcej kopalniaków /raczej chodzi tu o zaniedbane dotychczas r
monty w kopalniach/, potrzeba też więcej drzewa do generatorów samochod
wych oraz na cele produkcji garbników. Prasa niemiecka podkreśla przy ty
rolę G.G. jako dostawcy drzewa do Rzeszy i na potrzeby wojskowe, tym wię
cej godną uwagi, że G.G. jest biedna w lasy, posiada bowiem tylko 19% zal
sionej powierzchni wobec 28% w Rzeszy. Powstała świeżo Główna Grupa Gos
darki Leśnej i Drzewnej równoległa do Grupy Przemysłu i Ruchu, ma do s
nienia poważne zadania i do zwalczenia różne przeszkody natury organiza
cyjnej. Należy wziąć pod uwagę, że pod administracją powierniczą znajduj
się 100.000 ha lasu, 10.000 ha majątków rolnych, 100 tartaków, 4 fabryk
mebli i posadzek. Eksploatacja lasu na cele Rzeszy oznacza "pełne wycze
panie bynajmniej nie wielkiej zdolności wytwórczej kraju". W r.1942/43 w

ręby zostaną jeszcze powiększone,dąży się do utylizacji w okręgu Galicja ciętego drzewa, którego nie można było zwieść z braku środków transpor - towych.

N O T O W A N I A.

Kursy walut. Dnia 7 grudnia br.kurs dolara złotego wynosił 279.-, kurs rubla złotego 136.-, dolara papierowego 69.- Tendencja walut złotych słaba, dolara papierowego - mocna.

Czasowe zamknięcie giełdy papierów wartościowych. Sztuczne utrzymywanie stałych kursów papierów wartościowych pomimo ich zwyżkowej tendencji spowodowało zupełny zanik tranzakcji na giełdzie oficjalnej i utworzenie się "czarnej" giełdy.Ostatnio władze niemieckie zorientowały się w istniejącym stanie rzeczy i celem przeniesienia tranzakcyj z "czarnej" giełdy na oficjalną, postanowiły zezwolić na wyższe notowanie kursów, odpowiadające rzeczywistemu układowi stosunków.Aby uniknąć podniesienia kursów z dnia na dzień czasem o kilkadziesiąt punktów,giełda oficjalna została zamknięta,zezwolono natomiast jej członkom na zbieranie się i dokonywanie operacyj nieoficjalnie.Należy spodziewać się,że giełda oficjalna zostanie otwarta po pewnym czasie,a kursy rzeczywiste będą oficjalnie notowane.

Dnia 7 grudnia br.kursy papierów wartościowych kształtowały się następująco: 4 1/2 % Listy Ziemskie 12o.-,5% Listy m.Warszawy 86.-,3% Poż.Inwestycyjna 4o.- inne pożyczki państwowe 35.- - 36.-; akcje Banku Polskiego 14o.-, z innych akcyj np. Lilpop 18o.-,Ostrowiec 18o.-, Norblin 175.- Żyrardów 14o.-,Haberbusch 3oo.-

Tendencja akcyj bardzo mocna, listów zastawnych i pożyczek państwowych słaba.

Artykuły żywnościowe. Średnie ceny artykułów żywnościowych,płacone w tygodniu od 3o.XI do 5.XII.1942 na wolnym rynku w Warszawie kształtowały się następująco:

Chleb żytni pytlowy - 22.34; razowy - 1o.5o; mąka pszenna 26.26; żytnia 19.5o; kasza jęczmienna - 19.4o; mięso wołowe - 45.75; cielęce - 55.83; wieprzowe - 78.85; kiełbasa - 94.29; słonina - 156.81; mleko - 11.84; śmietana - 5o.34; masło 165.76; ser twarog. 4o.6o; jaja 5.76; groch - 23.55; fasola 22.24; ziemniaki - 2.46; kapusta - 2.-; kwaszona 4.-; buraki 1.68; marchew - 1.94; cebula 9.1o, cukier - 6o.5o, sól 3.64; tendencja zwyżkowa.

OSADNICTWO NIEMIECKIE WE FRANCJI PŁN.

Nie było dotąd żadnych oficjalnych wypowiedzi niemieckich co do przyszłości politycznej szykowanej dla Francji północnej.Istnieją jednak poważne dane,że zwycięskie Niemcy włączyłyby do Wielkiej Rzeszy conajmniej znaczne połacie tego kraju, mające ludność pochodzenia flamandzkiego.W prasie francuskiej bezpośrednio po wybuchu wojny publikowano poufne materiały niemieckie,wedle których zagarnięta miała być Belgia i całe pobrzeże północne Francji.W materiałach jawnych,dotyczących przyszłej organizacji "Europejskiego Obszaru Gospodarczego" mówi się o tych terenach niejasno, jednak podkreśla się ich ścisły związek gospodarczy z Rzeszą.Szeroko reklamowane potężne umocnienia nadbrzeżne wiele mówią o politycznej interpretacji tego związku.

Ostatnio pojawiły się informacje co do niemieckiej akcji osadniczej we Francji północnej,głównie w dep. Ardennes.Pracuje tam Ostdeutsche Landbewirtschaftung G.m.b.H. /to znaczy Ostland/,instytucja znana nam z polskich ziem zachodnich,gdzie zajmuje się administracją majątków,odebranych Polakom i rezerwowanych dla zwycięskich uczestników wojny.We Francji płn. objęła ona 17o.ooo ha "opuszczonych" przez właścicieli; jak wiadomo z praktyki polskiej opuszczonym jest również majątek, należący do

jeńca wojennego, lub osoby uwięzionej przez władze niemieckie. Ponieważ ludność Francji płn. w toku wypadków wojennych była ewakuowana, przeto majątków opuszczonych można się było dorachować szczególnie dużo; wprawdzie do 20.I.1941 ewakuowani chłopi mogli powracać na swe farmy, ale raczej w teorii, gdyż granica z Francją nieokupowaną, do której się schroniła masa uciekinierów była hermetycznie zamknięta.

Na objętych gospodarstwach Ostland osadza niemców, bez przywiązywania szczególnej wagi do ich fachowości. Przedewszystkiem obejmowane są większe majątki, jednocześnie jednak dokonuje się swoistej reformy ustroju rolnego, przyłączając do tych majątków sąsiednie gospodarstwa mniejsze. Tworzone w ten sposób wielkie domeny zasilane są sprzętem mechanicznym, dowożonym z Niemiec, siłę roboczą stanowią kolorowi jeńcy francuscy /w trosce o rasę nie wywozi się ich do Niemiec/, oraz Polacy, jak wiadomo licznie zamieszkujący departamenty północne, a przez okupanta niemieckiego traktowani w sposób wyjątkowo bezwzględny i brutalny.

Informatorzy niemieccy głoszą znakomite wyniki pracy osadników Ostlandu. Minimalna znajomość terenu wystarczy, aby stwierdzić, że to jest ordynarne kłamstwo, podobne temu, że dzięki gospodarce niemieckiej "Gengouv" nie tylko się stało samowystarczalne rolniczo, ale ma nadwyżki, podczas gdy naprawdę produkcja jest o ca 30% mniejsza od przedwojennej. Wydajność z hektara osiągniętą przez osadników porównywuje się z przedwojenną przeciętną dla całej Francji, konstatując znaczny wzrost : tymczasem wysoko stojące rolnictwo Francji płn. miało wyniki naogół dwukrotnie wyższe od przeciętnych francuskich.

WIADOMOŚCI Z RZESZY.

Gospodarka drzewna w Niemczech. Troski gospodarki drzewnej - tytuł notatki niemieckiego tygodnika gospodarczego - polegają nie tylko na tym, że liczba dostawców niemieckich drewna użytkowego budowlanego i na cele garbnicze, zmniejszyła się o dostawców zamorskich, ale na tym, że dawni europejscy dostawcy ze względu na brak rąk do pracy i trudności transportowe nie mogą zaopatrzyć Niemiec w potrzebne im drewno. Zapotrzebowanie to wzmogło się znacznie - drewno jest surowcem zastępującym inne, brakujące. Do tego wojsko zaopatruje się na miejscu / w Polsce i na wschodzie/ w drewno mu potrzebne. Dlatego też trzeba było kosztem substancji - zresztą bardzo bogatego majątku leśnego Niemiec - od siedmiu lat /od r.1935/ przeprowadzać wyręby o 50% wyższe od normy. Skonsumowano więc 3.5 letnie wyręby z sub-stancji. Są w toku obrady na ten temat. Postuluje się lepsze wykorzystanie drewna przy cięciu, zwiększenie wyrębów, wzmożenie przywozu i szereg innych postulatów technicznych, z ogólnym: ściślej współpracy i oparcia się o leśniczo-techniczne instytuty naukowo-badawcze. Zarządzenia zaradcze te będą dla nas ciekawe, ze względu na zniszczenie, jakie pozostawi u nas okupacja w majątku leśnym.

Przedsiębiorstwa niemieckie odczuwają brak kapitału obrotowego. O stopniu, w jakim odczuwa przemysł niemiecki wypompowywanie kapitałów obrotowych przedsiębiorstw drogą podatkową lub na cele kredytowe dla skarbu świadczy m.in. to, że w ramach oficjalnych prac z gospodarki zakładowej górniczej wydano osobną pracę, poświęconą obliczeniu kapitału obrotowego, które zasadniczo ma być oparte na przepisach buchalteryjnych, obowiązujących oficjalnie.

Jakie zawody popiera się w Niemczech? Rozpoczęto w Rzeszy kampanię w zakresie kierowania do właściwych zawodów narybku młodzieży, wychodzącej ze szkół w r.1943. Ma ona za zadanie pozatym uzupełnić niedobory w narybku w poszczególnych branżach, jakie pozostały po kampanii r.1942. W tej kampanii popierano zawody jak: formiarzy, budownictwa okrętów, blacharzy, instalatorów, oraz zwolniono od ograniczeń dopływ młodzieży do zawodów kupieckich. Werbowano do górnictwa, rolnictwa, budownictwa, chemicznego przemysłu, włókiennictwa i przem. odzieżowego, wstrzymywano natomiast dopływ do stolarstwa, piekarstwa, rzeźnictwa i fryzjerstwa. W r.1943 linie wytyczne pozo -

rolnictwo i leśnictwo ze
stają tesame - kładzie się większy nacisk na rolnictwo i leśnictwo ze
względu na nowe zadania na wschodzie, popiera się budownicze zawody,zawo-
dy komunikacyjne,urzędnicze i handlowe ,poza wymienionymi dla r.1942, po-
zatym specjalnie górnictwo, wstrzymuje się przed zawodami nauczycielskimi
Wykaz ten jest ciekawy,wskazuje bowiem na braki w podaży rąk do pracy, od-
czuwane przez niemców.Braki w ludziach i w wydajności pracy są przyczyną
najważniejszą załamywania się gospodarki niemieckiej.

Urlopy dla Polaków,pracujących w Rzeszy. Nowym zarządzeniem pełnomocnika
~~Rzeszy do spraw pracy uregulowano sprawę~~ urlopów dla Polaków w Rzeszy.
Nie mają oni prawa do urlopu wypoczynkowego,który jednak może być udzie -
lany,aby dać im bodziec do pracy,wówczas,gdy chodzi o osoby,które się za-
służyły i co do których istnieje pewność powrotu do pracy z urlopu. Zapła-
ta za 3-tygodniowy urlop jest w 2/3 wstrzymana do chwili powrotu z urlopu,
w razie spóźnienia przepada ona na rzecz państwa.Na urlopowanie wydają zez-
zwolenia Urzędy Pracy,licząc się poza tym z możliwościami komunikacyjnymi.
Do 3o.XI.42 można było zwalniać tylko robotników z przemysłu,od 1.XII
do 28.II.43 tylko z rolnictwa, po 28.II - tylko z przemysłu od 15.XII.42
do 1o.I.43 nie będzie żadnych transportów urlopowych.Zarządzenia powyższe
są uwarunkowane najwidoczniej faktem niepowracania Polaków z urlopów.Nie
słyszymy jeszcze o takich zarządzeniach w stosunku do robotników z innych
krajów,aczkolwiek i tam jest częste tosamo zjawisko..

Rozmiary produkcji cukru buraczanego. Z ogłoszonych danych o produkcji
cukru buraczanego w r.1941/42 możemy wnioskować o przedziwnych skutkach
gospodarki niemieckiej.Kraje europejskie,związane z Niemcami,produkowały
w r.194o/41 jeszcze 2467 tys.ton cukru surowego,a łącznie z Rosją Sowiec-
ką 5o84 tys. ton.W r.1941/42 produkowały one 2198 tys.ton /Rosja ,zajęta
przez niemców wobec zniszczenia cukrowni i działań wojennych nie wyprodu-
kowała praktycznie nic/.Produkcja tych krajów w r.194o%41 /z Rosją/ stała
jeszcze na poziomie r.1937/38.Kraje neutralne /Szwecja,Hiszpania,Szwajca -
ria i Turcja/ wyprodukowały w r. 1941/42 prawie tyle,co w r.1937/38,czy -
li 582 tys.ton; Anglia z Holandią natomiast zwiększyły swą produkcję
z 53o /1937/38/ tys ton do 651 /194o/41/ i 66o /1941/42/ tys.ton.Niewątp-
liwie mają rację źródła niemieckie,gdy stwierdzają,że produkcja cukru bę-
dzie wzrastać - ale poco było ją sprowadzać do 40% przedwojennej.Biorąc
pod uwagę,że produkcja we Włoszech z r.194o/41 na 1941/42 skurczyła się
z 6o7 do 456 tys.ton, a więc o ok.25%, pozwalamy sobie przypuścić,że pro-
dukcja Niemiec z Austrią, Polski i Czechosłowacji spadła również o tenże
odsetek i wyniosłaby obecnie nie 33oo tys.ton, lecz 2475 tys.ton, łącznie
więc z zawojowanym kontynentem europejskim 4673 tys.ton, zamiast 8375 tys
ton w r.1937/38.Jest to około 56% poziomu przedwojennego produkcji - i od
powiednio, zgrubsza biorąc, około tej cyfry zmniejszyło się również spo -
życie cukru, pod łaskawymi rządami.Istotnie,tendencja produkcji cukru
w przyszłości będzie zwyżkowa.

WIADOMOSCI Z ZAGRANICY.

Rezerwy rąk roboczych w U.S.A. Według źródeł szwedzkich "Social Demokra-
ten" w Stanach Zjednoczonych w chwili obecnej liczą zgórą 2.8oo.ooo bez -
robotnych.Rezerwy rąk roboczych niewątpliwie są większe - liczba bowiem
powyższa pochodzi z momentu najwyższego sezonowego napięcia zatrudnienia
Dlatego też jest możliwe powiększanie rozmiarów produkcji bez obawy o ja-
kąkolwiek inflację, jeśli ten wzrost produkcji finansowany jest kredyto -
wo.

Nowe formy handlowe. Tranzakcje handlowe,będące w programie nowozało-
żonych poolów zakupu wełny i olejów roślinnych i tłuszczów, będą dokony-
wane przez handlowe przedsiębiorstwa państwowe.Przed zakusami niemiecki-
mi na Bałkany powstała organizacja "United Kingdom Commercial Corpora -
tion", która miała na celu wykupienie surowców, z których mogliby Niemcy
skorzystać.Następnie objęła ta instytucja handel z Portugalią - obecnie
zaś dostała upoważnienie do handlu z Indiami.Chodzi taksamo o skup surow
ców i wykonywanie zadań,które miały na celu większą utylizację gospodar-
ki indyjskiej na cele wojny.Stworzono więc przedsiębiorstwo państwowe,

gospodarki japońskiej można zaobserwować w fakcie zerwania przez koncern rodzinny wielkoprzemysłowy Mitsui tradycji samofinansowania. Koncern ten mianowicie po raz pierwszy od trzystu lat emituje akcje należących doń przedsiębiorstw na giełdzie tokijskiej. Koncern ten prowadzi przemysłowe zakłady ciężkiego przemysłu i zbrojeniowego, zajmuje się też gospodarczą ekspansją japońską w krajach podbitych. Niewątpliwie nie dlatego emituje się akcje na giełdzie, aby dać możność państwu uzyskać pewien udział, który pozwalałby mu na przeprowadzanie własnych planów. Koncern ten jest do tego zmuszony przez warunki inflacyjne - finansowe, jakie obecnie w Japonii coraz bardziej dają się odczuwać. Wysiłek podatkowy, przymusowo udzielane kredyty obligacyjne i towarowe dla państwa z tytułu dostaw, zwyżka cen i kosztów, musiały doprowadzić do wyczerpania się kapitałów obrotowych koncernu. Wykonując zadania, poruczone mu przez rząd, stara się on je sfinansować za pomocą rynku kapitałowego, na którym państwo najwidoczniej odczuwa już pewne trudności w lokacie własnych obligów. Losy i poczynania koncernu Mitsui są o tyle ciekawe, że niewątpliwie imperialistyczne kierunki polityki handlowej, emigracyjnej i kolonialnej Japonii, a ostatnio, również i inicjatywa wojny na Pacyfiku o bogactwa wyspowe, są dziełem wpływów i interesów tego właśnie koncernu i podobnego doń koncernu Mitsubishi. Najwidoczniej wypadki wojenne nie wpływają na sytuację tych koncernów pomyślnie. Byłaby być może Japonia bardziej pokojowa, gdyby tendencje militarystyczne pewnych warstw nie znajdowały oparcia w polityce koncernów, i te ostatnie były pod bezpośrednim zarządem państwa, albo rozparcelowane na drobne przedsiębiorstwa.

<u>Wyniki zbiórki metali w U.S.A.</u> Zbiórka złomu metali nieżelaznych w Stanach Zjednoczonych w rb. przedstawia się znacznie lepiej, niż w r.ub. Złomu aluminiowego zebrano 107.000 ton, wobec 58.000, miedzianego 926.000 wobec 532.000 ton, ołowianego 3[illegible]7.000 zamiast 260.000 i cynowego 42.000 wobec 33.000 ton. Komentarz niemiecki stwierdza, że są to odpadki, pochodzące z przerobu tych metali, a nie wynik zbiórki odpadków via handel i skup. W takim jednak razie można uważać te liczby za pewne wskaźniki wzrostu rozmiarów przerobu, a więc wzrostu rozmiarów produkcji tych artykułów, które z tych metali są wytwarzane. Patrząc na te statystyki pod tym kątem widzenia, możemy skonstatować, że rozmiary produkcji podniosły się od 27% przy cynie do 85% przy aluminium, przyczem to ten ostatni metal najbardziej wchodzi w rachubę przy produkcji np. samolotów.